

KONSTANTY SYMONOLEWICZ-SYMMONS
USA

DZIAŁACZE POLONIJNI W USA – WCZORAJ I DZIŚ SOCJOLOGICZNA ANALIZA ICH OSIĄGNIĘĆ

Temat mojego referatu, zaproponowany przez Katolicki Uniwersytet Lubelski, okazał się trudny do opracowania z kilku ważnych względów. Choć w Stanach Zjednoczonych zagadnienia przywództwa (*leadership*) budzą od dawna zainteresowanie, wyniki badań nad nimi są bardzo skromne. W badaniach tych – prowadzonych przez osoby najróżniejszych specjalności i zainteresowań – udział socjologów jest stosunkowo nieznaczny i ogranicza się głównie do studiów nad przywództwem w małych grupach, które obserwowane są w swoich czynnościach naturalnych lub też w sytuacjach eksperymentalnych¹. Inną dziedziną studiów nad przywództwem, w której socjologowie biorą udział, są badania historyczno-polityczne nad elitami². Te ostatnie mogłyby być rozszerzone na elity grup etnicznych, ale jak dotąd żadnych prac na ten temat nie ma.

Wśród stosunkowo licznych prac o charakterze mniej sprecyzowanym istnieją studia poświęcone przywództwu w takich dziedzinach, jak administracja państwowa, siły zbrojne, organizacje gospodarcze, szkolnictwo, związki zawodowe oraz zawody wolne, ale prace na temat przywództwa w grupach etnicznych są wyjątkiem. Moje poszukiwania nie mają wyczerpującego charakteru gdyż lokalne zasoby biblioteczne są ograniczone. Znalazłem tylko dwa artykuły poświęcone temu zagadnieniu³. Do tego doszła wydana ostatnio praca zbiorowa⁴, której pionierski charakter w tej dziedzinie jest podkreślony w przedmowie, jednak – podobnie jak artykuły wspomniane wyżej – nie dotyczy ona Polonii amerykańskiej.

¹ Bibliografię prac na temat przywództwa w małych grupach znaleźć można w następujących pracach zbiorowych: *Small Groups: Studies in Social Interaction*. Ed. A. P. Hare i in. New York 1955; *Group Dynamics Research and Theory*. Ed. D. Cartwright, A. Zander. 2nd ed Evanston (Ill.) 1960; *The Sociometry Reader*. Ed. J. L. Moreno i in. Glencoe (Ill.) 1960. Poza tym literatura na temat małych grup jest obszerna.

² Całą serię prac na temat elit społecznych w różnych krajach wydał kalifornijski Hoover Institute, ale ukazało się również wiele innych prac na ten temat.

³ W pracy *Studies in Leadership*. Ed. A. W. Gouldner. New York 1965.

⁴ *Ethnic Leadership in America*. Ed. J. Higham. Baltimore 1978.

Podobna sytuacja panuje w publikacjach o tematyce polonijnej. Można w nich znaleźć jakieś uwagi o wybitniejszych działaczach Polonii w różnych okresach jej rozwoju, ale o jakimkolwiek studium o liderach polonijnych – czy to o charakterze historycznym, czy porównawczym – nie ma mowy.

Wprawdzie w cennej skarbnicy wiedzy o Polonii amerykańskiej z początku bieżącego stulecia – monografii W. Thomasa i F. Znanieckiego *Chtop polski w Europie i w Ameryce* – można znaleźć cały rozdział o przywództwie⁵, lecz traktuje on o stosunkach panujących w Polsce. Autorzy przedstawiają wielu przywódców reprezentujących poszczególne klasy społeczne i próbują formułować typologię przywództwa, która – jak mi wiadomo – nie znalazła szerszego echa wśród socjologów.

Żaden z autorów nowszych prac ogólnych o Polonii⁶ nie porusza tego zagadnienia. Z dawniejszych tylko K. Wachtl⁷ poświęca nieco uwagi bardziej znanym działaczom Polonii, ale cech według których ich charakteryzuje („wybitny”, „zasłużony”, „jeden z najwybitniejszych”, „dobrze zasłużony”, „szanowany” itp.), nie można uważać za skalę porównawczą.

Chociaż ostatnio ukazało się kilka studiów poświęconych działaczom Polonii z lat dawnych, jak np. praca historyka polonijego D. S. Buczka o ks. Lucjanie Bojnowskim⁸, są to z natury rzeczy prace o profilu biograficznym i lokalnym, ponadto jest ich bardzo niewiele. W tej sytuacji każda ocena stanu badań nad tym zagadnieniem musi prowadzić nie tyle do podsumowania wyniku studiów dotychczasowych, ile do stwierdzenia stanu naszej niewiedzy. Dobrym przykładem tego są pytania na temat przywództwa w grupach etnicznych, które sformułował historyk amerykański Higham – redaktor pierwszej, cytowanej już, pracy zbiorowej na ten temat.

„Jaką rolę – pyta Higham – odegrali w historii przywódcy grup etnicznych w Ameryce? Jakie zakładali sobie cele? Jakich używali metod, jakie obierali formy działania, z jakimi problemami mieli do czynienia, jakie osiągnęli wyniki? Jak ważna była ich rola w formowaniu nowoczesnych grup etnicznych w Ameryce oraz jaki wpływ wywarli na nasze społeczeństwo i kulturę”⁹.

Na żadne z tych pytań książka nie daje odpowiedzi. Higham to przyznaje, ale pociesza się tym, że jednak może ona służyć jako podstawa do porównań kulturowych.

⁵ W przekładzie polskim można go znaleźć w t. 4 (s. 114-130).

⁶ Por. J. A. Wytrwal. *America's Polish Heritage: A Social History of the Poles in America*. Detroit 1961; Th. Polzin. *The Polish Americans: Whence and Whither*. Pulaski. Wis. 1973; H. Znaniecki-Łopata. *Polish Americans: Status Competition in an Ethnic Community*. New York 1976 Englewood Cliffs.

⁷ *Polonja w Ameryce*. Philadelphia 1944.

⁸ *Immigrant Pastor: The Life of the Right Reverend Monsignor Lucyan Bójnowski of New Britain*. Conn. Waterbury. Conn. 1974.

⁹ Jw. s. 1.

Jakie są, według niego, charakterystyczne cechy grup etnicznych z punktu widzenia studiów nad przywództwem? Cechami tymi są: „bezkształtny” charakter grup, brak wyraźnej struktury wewnętrznej, płynność i niewyraźność granic etnicznych, niemożność kompletnego odgraniczenia danej grupy od innych.

W takich warunkach w wielu grupach przywódcy o charakterze ogólnokrajowym stali się niepotrzebni. Nie było już dla nich miejsca ani funkcji.

Przypominając obserwacje przeprowadzone wiele lat temu przez znanego psychologa społecznego K. Lewina¹⁰, mówiące o tym, że przywódcami grup etnicznych w Ameryce są często ludzie „marginesowi”, tj. raczej słabo związani z daną grupą, Higham stwierdza, że dzisiaj niełatwo ustalić, gdzie jest centrum danej grupy i skąd zaczynają się jej strefy peryferyjne. Poza tym „odrodzenie etniczne”, o którym się mówi, jest rodzajem buntu przeciwko wszelkim elitom, łącznie z elitami etnicznymi, więc studia nad przywództwem są w tej sytuacji szczególnie trudne.

Z perspektywy rozwoju historycznego grup etnicznych w Stanach Zjednoczonych można – wedle niego – założyć, że głównymi troskami ich przywódców musiały i muszą być nadal takie sprawy, jak stosunki pomiędzy Ameryką a ojczyzną danej grupy, pozycja grupy w Stanach Zjednoczonych, jej jedność i zwartość wewnętrzna oraz jej zdolność do przetrwania jako odrębnej grupy. Ważne są poza tym zagadnienia struktury wewnętrznej: stosunek pomiędzy grupami lokalnymi a ogólnokrajową organizacją grupy, stosunek pomiędzy pokoleniami itd.

Jeśli uznamy te obserwacje za punkt wyjścia do naszych rozważań nad Polonią i jej przywódcami, to można stwierdzić, iż nie przeżyła ona takich głębokich konfliktów ideowo-kulturalnych, jakie były np. udziałem grupy narodowościowej niemieckiej lub japońskiej, których kraje ojczyste znalazły się w konflikcie zbrojnym ze Stanami Zjednoczonymi.

Polacy amerykańscy nie przeżywali sporu między ugodowcami a radykałami, który był tak ważny w dziejach grupy murzyńskiej i niektórych innych. Pozycja natomiast społeczna Polonii w Stanach Zjednoczonych i jej prestiż w stosunku do innych grup etnicznych w społeczeństwie amerykańskim była i jest nadal jeszcze pewnym problemem.

I jedność, i zwartość Polonii były przez długi czas jej cechą charakterystyczną, chociaż zorganizowane jej centrum nie ogarnęło nigdy ani całości, ani nawet przeważającej większości wychodźców polskich w Ameryce. Struktura organizacyjna stworzona przez Polonię należy do wyjątkowo rozwiniętych. Istnieje ona nadal i wydaje się tak imponująca, że przesłania w dużej mierze fakt daleko posuniętej asymilacji ideowo-kulturalnej mas, których polskość zredukowana została do pewnych sentymentów i pewnych szczerokowych cech kulturalnych.

¹⁰ *Resolving Social Conflicts*. New York 1948 s. 190-197.

Wielkie zróżnicowanie Polonii pod względem fal imigracyjnych, pokoleń i poziomów wykształceniowo-klasowych nie pozwala nie tylko na charakteryzowanie „działaczy polonijnych” bez bliższego określenia ich roli społecznej, ale nawet na mówienie o Polonii jako społeczności zorganizowanej. W mojej książce *Ze studiów nad Polonią amerykańską*, która ma się wkrótce ukazać nakładem Ludowej Spółdzielni Wydawniczej, podkreślam ten fakt, iż o jedności Polonii można mówić tylko w sensie pewnych symboli i tradycyjnych sentymentów. Polonia nie ma dzisiaj ani uznanych przywódców na skalę ogólnokrajową, ani swojej własnej linii politycznej, ani wyraźnych granic grupowych.

Ogólnokrajowa struktura organizacyjna społeczności polskiej w Ameryce, która istniała przed powstaniem niepodległego państwa polskiego, straciła swoją rację bytu z chwilą – czy raczej w okresie – przemiany tej społeczności w Polonię w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, tj. w grupę etniczną obywateli amerykańskich pochodzenia polskiego. Już z tego jednego powodu trudno jest mówić o socjologicznej analizie osiągnięć jej przywódców, kogokolwiek mielibyśmy zaliczyć do tej kategorii. Ocena tych osiągnięć musi przecież zależeć od tego, co ci przywódcy chcieli osiągnąć, do czego dążyli przynajmniej od r. 1934¹¹. Czy celem ich była np. całkowita asymilacja ludności polskiej w Stanach Zjednoczonych, czy też utrzymanie polskości na czas nieokreślony, czy wreszcie osiągnięcie jakiejś syntezy kulturowej, w której Amerykanie polskiego pochodzenia byłiby pod każdym względem Amerykanami, ale zachowaliby (jak np. Żydzi) pewien rodzaj jedności grupowej, sentymentów kulturalnych i historycznych związanych z tradycją narodową¹².

Ponieważ nie mamy żadnych danych co do tego, jakie były cele elity polonijnej w szerszym tego słowa znaczeniu i czy można w ogóle mówić o jakichkolwiek próbach kierowania przez nią tą ewolucją, którą Polonia przechodzi czy raczej w dużej mierze już przeszła, żadna analiza tego procesu z punktu widzenia roli przywódców nie jest możliwa. Wszystko, co można by powiedzieć o działaczach czy przywódcach Polonii, musi być ograniczone do pierwszej części tematu, który mi wyznaczono, tj. do porównania działaczy polonijnych „wczoraj i dziś”.

¹¹ Rok ten można uważać za przełomowy w procesie ewolucyjnym, który zaprowadził Polonię od polskości do amerykanizmu.

¹² Taką interpretację można by nadać oświadczeniu złożonemu w r. 1934 na Drugim Zjeździe Polaków z Zagranicy przez przewodniczącego delegacji Polonii amerykańskiej, cenzora Polskiego Związku Narodowego – Franciszka Świątlika. Trudno jednak uznać je za coś więcej aniżeli za określenie zasadniczej postawy Polonii w stosunku do Polski i Stanów Zjednoczonych. Do żadnego programowego rozwinięcia tej deklaracji nigdy, jak mi wiadomo, nie doszło. Można by powiedzieć, że deklaracja ta określiła wyraźnie, czym Polonia nie jest, ale nie dała odpowiedzi na inne, równie zasadnicze, pytania: czym Polonia jest (poza stwierdzeniem, że jest częścią narodu amerykańskiego), czym pragnie być oraz jakimi drogami będzie do tego dążyła?

Musimy więc zacząć od krótkiej charakterystyki liderów Polonii dnia wczorajszego, pod którym rozumieć będziemy okres do zakończenia I wojny światowej. Okres ten, zwłaszcza jego faza ostatnia – początek bieżącego stulecia – był okresem, w którym wychodźstwo polskie w Ameryce osiągnęło największą liczebność i najwyższy poziom organizacyjny, w którym przywódcy Polaków odegrali wielką rolę ideową i kulturalną. Zakładali oni szkoły i kościoły, tworzyli i rozwijali organizacje samopomocowe i kulturalne, zakładali pisma i wydawnictwa, organizowali obchody i zjazdy, używali wszelkich środków, aby przyczynić się do wolności i niepodległości swojej dalekiej ojczyzny.

Kim byli ci przywódcy? Jeśli chodzi o klasy społeczne, z których się rekrutowali, to należy wymienić w porządku chronologicznym księży, nieliczną inteligencję świecką oraz rozmaitych działaczy samouków pochodzenia drobnomieszczańskiego lub chłopskiego.

Do dwu pierwszych kategorii trzeba zaliczyć osoby, które można uznać za przywódców Polonii w skali ogólnokrajowej¹³. Do takich na przykład należeli spośród księży pionierów: ks. Józef Dąbrowski (1842-1902), założyciel polskiego seminarium duchownego w Orchard Lake (Michigan)¹⁴, oraz ks. Wincenty Barzyński (1838-1899), *spiritus movens* Polskiego Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego, inicjator wielu innych poczynań społecznych i założyciel „Dziennika Chicagoskiego”, swego czasu – jak twierdzi Wachtl – „największego i najpoważniejszego pisma codziennego poza Polską”.

Inni, jak np. ks. Wacław Kruszka, dzielny szermierz w walce z obcą hierarchią o biskupów polskich w Ameryce, lub ks. Franciszek Hodur, założyciel i pierwszy biskup Polskiego Kościoła Narodowego, mieli wielu stronników i współpracowników, ale także wielu krytyków i przeciwników. Inni jeszcze, np. ks. Lucjan Bójnowski, choć uważani przez niektórych za wysoce zasłużonych, zostawili po sobie opinie bardzo podzielone.

Spśród działaczy świeckich tego okresu można wymienić takie osoby, jak Jan Smulski (1867-1928), działacz polityczny i gospodarczy, członek Wydziału Narodowego w okresie I wojny światowej, lub dr Teofil Starzyński, lider Sokolstwa Polskiego w Ameryce, czynny w tworzeniu Armii Polskiej w Stanach Zjednoczonych. Na wymienienie zasługują także niektórzy wybitni działacze polskich organizacji samopomocowych: Miron Stęczyński, wieloletni prezes Polskiego Związku Narodowego, Nikodem Piotrowski, zasłużony prezes Zjednoczenia Polskiego i wielu innych działaczy i działaczek.

W dziedzinie kultury poważną rolę odegrali wydawcy i redaktorzy pism polskich oraz nieliczni ludzie pióra, jak wspomniany już ks. Wacław Kruszka, który dał się poznać również jako historyk Polonii, pisarz polski Wacław Gą-

¹³ Opieram się tu na ujęciu Wachtla (jw.).

¹⁴ Obejmuje ono dzisiaj cały kompleks szkół i instytutów naukowych.

siorowski, przez wiele lat dyrektor Kolegium Związkowego oraz redaktor pisma „Górnik”, kilku innych literatów i profesorów.

Okres obecny, którego początków szukać należy w pierwszych latach po zakończeniu I wojny światowej, a którego przełomowym momentem był r. 1934, gdy Polonia dała formalny wyraz swojej identyfikacji jako część narodu amerykańskiego, jest okresem wielkich zmian w jej życiu społecznym i kulturalnym. Narodowa ideologia polska, która była łącznikiem międzyorganizacyjnym przed r. 1918, przestaje odgrywać tę rolę już w pierwszych latach niepodległości Polski. Każda z organizacji polskich rozwija odtąd swoją działalność niezależnie. Polonia staje się z wolna jedną z grup etnicznych w Ameryce. Idea służby Polsce ustępuje miejsca sprawom bliższym – stosunkowi Polonii do świata amerykańskiego i jego rozwoju gospodarczego, politycznego i kulturalnego. Związek z Polską i jej sprawami nie ulega zerwaniu, ale traci swoje centralne znaczenie.

Dorasta pierwsze pokolenie inteligencji wychowane już w szkołach amerykańskich i szukające nowego ułożenia stosunków ze środowiskiem amerykańskim. Ci młodzi tworzą nowe organizacje kulturalne, poświęcone już nie pielęgnowaniu tradycji polskich, lecz stosunkom pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi, jak Fundacja Kościuszkowska, lub studiom nad Polonią i jej przeszłością, jak Archiwum i Muzeum Polskiego Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego lub Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Historyczne. Ich liderzy – Stefan Mizwa (Mierzwa) lub Tadeusz Slesinski (Śleszyński) – to już nie Polacy, lecz Amerykanie polskiego pochodzenia, choć wszyscy jeszcze mówią dobrze po polsku i niektórzy, jak Mieczysław Haiman, należą jeszcze do inteligentów przybyłych z Polski. Ale wszystkie te organizacje prowadzone są już w języku angielskim, autorzy ogłaszają swoje prace w tym języku i należą do świata kultury amerykańskiej¹⁵.

Inteligencja polsko-amerykańska obejmuje także rządy nad wielkimi organizacjami polonijnymi, w których język polski zachowuje jeszcze prawo obywatelskie, ale całe urządowanie, wszelkie oficjalne oświadczenia i korespondencja prowadzone są już w języku angielskim. Równocześnie zmniejsza się z roku na rok liczba czasopism polskich, wiele zaś z tych, które się jeszcze utrzymują, zmienia się na dwujęzyczne. Podobna fuzja językowo-kulturalna postępuje również w kościołach i szkołach polskich.

Z punktu widzenia przywództwa jest to nie tyle „zmiana warty”, odejście starszego pokolenia Polonii i zajęcie jego stanowisk przez pokolenie młodsze, ile rodzaj rewolucji zmieniającej całkowicie oblicze kulturalne i ideowe Polonii. Odbija się to przede wszystkim na najbardziej widocznych organizacjach polonijnych – wielkich zrzeszeniach ubezpieczeniowych, w których proces

¹⁵ Do wymienionych organizacji można dodać jeszcze liczne Polskie Kluby Kulturalne oraz zrzeszenia tzw. profesjonalistów, np. lekarzy, dentystów itd.

asymilacyjny nabiera takiego rozpędu, że masy członkowskie nie bardzo mogą nadążyć za swoimi „odetniczonymi” przewodnikami. Tak określa tych przywódców dr Helena Znaniecki-Łopata, której nie można posądzić o stroniczość, gdyż sama jest zwolenniczką koncepcji Polonii jako całkowicie odrębnej grupy etnicznej.

Stopniowe wyobcowanie się tych organizacji, zwłaszcza jeśli chodzi o ich koła kierownicze, z dziedzictwa tradycji i kultury polskiej jest rzeczą zrozumiałą nie tylko ze względu na ogólną ewolucję kulturalną Polonii, ale bardziej jeszcze z powodu od dawna już postępującego „odideologizowania” tych organizacji – niegdyś polskich i patriotycznych – poprzez podkreślanie i rozwijanie ich charakteru jako przede wszystkim towarzystw asekuracyjnych. Proces ten wytworzył w swoim wyniku ostatecznym z polskich organizacji samopomocowych dobrze prosperujące biznesy, w których każdy kandydat na polisę ubezpieczeniową – niezależnie od pochodzenia – był mile widziany, zaś z ich urzędników – zawodowych kierowników instytucji tego rodzaju. W tej sytuacji przypominające się im od czasu do czasu sprawy Polski, kultury polskiej, nawet kultury polonijnej, są dla nich czymś niewygodnym i niepotrzebnym. Nic dziwnego, że polityka ich w tych sprawach nie ma ani linii przewodniej, ani ciągłości¹⁶ i że wobec tego podejrzewani są często o nieszczerłość, a nawet złą wolę przez bardziej tradycyjnie usposobionych członków i niezależną opinię polonijną¹⁷. Trzeba także dodać, że istnienie imponującej struktury tych tzw. polskich organizacji nie tylko nie służy istotnym interesom Polonii, ale nawet im szkodzi przez paraliżowanie jakiegokolwiek inicjatywy społecznej wychodzącej spoza sfery ich elity organizacyjnej. Ponieważ zagraża ich monopolowi reprezentowania Polonii jako całości, jest zwalczana wszystkimi środkami prasy i propagandy organizacyjnej.

Chociaż większość tych organizacji – w okresie II wojny światowej i później – wzięła udział w tworzeniu nowych ogólnokrajowych organizacji pomocy Polsce (Rada Polonii i Kongres Polonii Amerykańskiej), to ich zasługi ograniczyły się do tego zadania. Był to jednak niewątpliwie wyraz zawsze żywej troski Amerykanów polskiego pochodzenia o ojczyznę przodków i o swoich współbraci w Polsce. Żadna z tych organizacji nie zdołała w sposób skuteczny wytworzyć ośrodka kierowniczego całej Polonii.

¹⁶ Dobrym przykładem tego braku jakiegokolwiek programu w sprawach kultury jest Alliance College, dawniej Kolegium Polskiego Związku Narodowego, którego rozwój został zahamowany, gdyż zarząd tej organizacji nie może się zdobyć ani na znalezienie odpowiednich funduszy, które mogłyby postawić tę szkołę na odpowiednim poziomie, ani na jej likwidację. Pozwala więc na jej wegetację, co wystawia staraniom Polonii w tak ważnej w Ameryce dziedzinie wychowania młodzieży negatywne świadectwo.

¹⁷ Higham wspomina, że Amerykanie włoskiego pochodzenia nie mają zaufania do swoich liderów. Jeśli chodzi o polonijnych przywódców organizacji ubezpieczeniowych, są oni w podobnym położeniu.

Nową próbą tego rodzaju są starania niektórych kongresmenów polskiego pochodzenia, paru wybitniejszych polityków stanowych i innych znanych działaczy o utworzenie w Waszyngtonie nowej organizacji reprezentującej Polonię, której działanie mogłoby być skuteczne. Na razie Kongres Polonii próbuje oddziaływać przez swoich reprezentantów na administrację w Waszyngtonie, aby uwzględniła postulaty Polonii w pewnych sprawach.

Czołowi działacze większych organizacji samopomocowych oraz Kongresu Polonii mogą być uważani za najważniejszą kategorię jej liderów, jej – że tak powiem – oficjalnych rzeczników. Cytowani są oni często jako tacy w prasie amerykańskiej i innych środkach masowego przekazu.

Drugą kategorię stanowią działacze kulturalni, których znaczenie dla Polonii nie jest jeszcze w pełni docenione. Reprezentują oni głębsze potrzeby duchowe społeczności polonijnej, widzą konieczność sformułowania syntezy pomiędzy ideologią i tradycjami narodu amerykańskiego a duchem historii i kultury polskiej. Działacze kulturalni, jako inteligencja reprezentująca szkoły wyższe i wolne zawody, są ważnym pomostem pomiędzy wykształconymi kołami Polonii a inteligencją amerykańską. Poczują się oni do odpowiedzialności za prezentowanie kultury polskiej i polonijnej wobec opinii amerykańskiej i niewątpliwie przyczyniają się do uznania i zaakceptowania polskiego wkładu do kultury europejskiej, z której wyrosła kultura amerykańska.

Trzecią grupę działaczy polonijnych stanowią lokalni notable, przeważnie przedstawiciele wolnych zawodów, przede wszystkim lekarze, sędziowie i adwokaci, ale także biznesmeni, profesorowie, dziennikarze, urzędnicy różnych zawodów i kategorii¹⁸. Chociaż głównym ich celem jest zazwyczaj zyskanie w środowisku uznania dla swojej osobistej kultury i stanowiska społecznego, to podkreślanie przez nich polskiego pochodzenia oraz duma z polskich tradycji i kultury służą dobrej sławie Polski i Polonii, zwłaszcza w obliczu wciąż jeszcze trwającej, agresywnej kampanii antypolskiej, której wyrazem są tzw. Polish jokes, tj. złośliwe dowcipy o Polakach.

Czwartą kategorię liderów Polonii stanowią przywódcy „symboliczni”. Są to osoby, które zdobyły sobie wysokie stanowiska w społeczeństwie amerykańskim i – chociaż nie angażują się w życie Polonii – podkreślają swoje polskie pochodzenie i związki z polskością lub Polonią. Zastępują oni coraz częściej dawnych przywódców symbolicznych – Pułaskiego, Kościuszkę lub Paderewskiego, których zawsze dotąd „wzywano na świadków”, gdy chodziło o podkreślenie dokonań czy talentów Polaków.

Spośród tych, którzy osiągnęli wysokie stanowiska i prestiż, można wymienić – nie kusząc się oczywiście o ustalenie jakiegokolwiek hierarchii wpływu czy znaczenia – takie osobistości jak: doradca prezydenta Cartera Zbigniew

¹⁸ Także na ten temat znajdzie czytelnik więcej informacji w mojej pracy *Ze studiów nad Polonią amerykańską*.

Brzeziński; były kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych, senator ze stanu Maine Edward Muskie; arcybiskup Filadelfii kard. Jan Król; prokurator Leon Jaworski; gen. Edward Równy ze Sztabu Głównego; działaczki stanowe Maria A. Krupsak i Barbara Mikulska. Można wymienić jeszcze innych, którzy zdobyli mocną pozycję czy to w dziedzinie życia politycznego czy w dziedzinie nauki i kultury.

Ponieważ możliwości awansu społecznego w Stanach Zjednoczonych są teraz znacznie szersze niż kiedykolwiek przedtem, naszym zaś rodakom nie brakuje ani zdolności, ani wytrwałości, można mieć nadzieję, że liczba notabli pochodzenia polskiego będzie się zwiększała i w niedalekiej już przyszłości będzie proporcjonalna do liczebności Polonii i jej wkładu w rozwój kulturalny społeczeństwa amerykańskiego.

Kończąc mój przegląd nie tyle działalności i osiągnięć działaczy polonijnych, ile struktury przywództwa wśród Polonii i jego problemów, chciałbym zwrócić uwagę na to, że bardziej obiektywna ocena dorobku Polonii w tej dziedzinie wymagałaby może pracy o charakterze porównawczym, w której Polonia byłaby widziana na tle innych grup etnicznych w Ameryce – ich osiągnięć i niepowodzeń. Niestety, wymagałoby to olbrzymiej pracy całego zastępu badaczy i – jak tego dowiodła praca zbiorowa pod redakcją Highama – nawet takie studium mogłoby nie dać wyników pozytywnych, gdyż funkcje liderów w grupach etnicznych są trudniejsze do uchwycenia aniżeli funkcje liderów w organizacjach i grupach o charakterze bardziej określonym.

LEADERSHIP IN CONTEMPORARY POLISH-AMERICAN COMMUNITY

Summary

The problem of leadership among the Polish-Americans as well as among other American ethnic groups is very difficult to discuss because there is really no literature on the subject nor any readily available primary data which could be used to draw upon for relevant information. Thus, all that could be done is to characterize Polonia as an ethnic community and to describe briefly several types of leaders which can be distinguished within it.

Polonia of today may be described as somewhat inchoate ethnic community, basic foundations of which were laid during the period of great influx of Polish immigration early in this century. Before World War I, it consisted of communities of variable size, which were to a great extent culturally self-sufficient. The organizational structure created by Polonia has been truly exceptional. It continues to exist today and is so impressive that it hides from view the fact of the far reaching assimilation of the masses whose Polish culture was reduced to certain sentiments and some residual traits.

The supra-organizational structure of the Polish-American community, which existed before the restoration of independent Poland, lost its *raison d'être* during the process of its transformation

into Polonia of today, that is only partially organized loose community of Americans who still wish to be identified with their ethnic origin. For this reason alone it is difficult to assess the achievements of its leaders, whoever is to be included in this category. The evaluation of their achievements would necessarily depend on what were or are their aims.

These aims were identified in 1934 when the representatives of the two largest Polish-American organizations declared officially in Warsaw that the Americans of Polish descent are an inalienable part of the American nation. Since that time the goals of Polonian leadership were neither defined nor publicly discussed in any fashion. In fact, it is not even clear that the process of cultural evolution which Polonia was undergoing, and which by now is practically complete, was guided in any way by those who might be regarded as its leaders.

Polonia of today could hardly be said to have leaders on a national scale. It is not a unitary community with a sense of direction. It has no clear boundaries and no policy of its own.

It is, of course, not leaderless, but its leadership has neither ideological unity, nor centripetal structure. It is manifested rather in several independent forms, of which at least four categories may be distinguished.

To the first of these belong the leaders of large fraternal associations, from which the membership of Polonia's central inter-organizational body – Polish-American Congress – is recruited. These people must be regarded as official spokesmen for Polonia. They are often quoted as such in the American press and other media. However, their social influence is severely circumscribed by an extreme superficiality of their personal contact with the masses of Polonia. Their main concern is their success as managers of associations which they control and which long time ago acquired the character of purely business enterprises.

The second category is represented by the leaders of cultural associations, whose importance in the life of Polonia is perhaps not yet fully appreciated. They attempt to satisfy certain deeper needs of the Polish-American community, such as a desire for a synthesis between American and Polish values and traditions. As members of American intelligentsia representing universities and professions, these people form an important link between Polonia and American cultural elite. They feel responsible for bringing Polish culture and its contributions to European civilization to the attention of other groups in American society.